

Brudne chwytty drogowców

Za blokowanie inwestycji drogowych na Podlasiu, a w rezultacie wysoką ilość wypadków, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oskarża organizacje ekologiczne.

30 września koło Jeżewa, na trasie Białystok - Warszawa (droga krajowa nr 8) miał miejsce tragiczny wypadek. Wiozący młodzież licealną na pielgrzymkę do Częstochowy autobus zderzył się czołowo z tirem. Autokar doszczętnie spłonął, zginęło 13 osób, około 40 zostało rannych. Jak się okazało, zarówno kierowca tira, jak i kierowca autokaru wyprzedzali w tym samym czasie, co było przyczyną wypadku.



Fot. Tomasz Kudłacz

Przez kilka dni Białystok mocno przeżywał śmierć licealistów. Gdy emocje nieco ostygły, zaczęto analizować przyczyny wypadku oraz czynniki zwiększające wypadkowość na podlaskich drogach. Jako główną przyczynę obok bezmyślności kierowców wymieniano zły stan dróg. Wskazano na GDDKiA, która jest odpowiedzialna za inwestycje drogowe. Z kolei ta instytucja obarczyła winą organizacje ekologiczne, które rzekomo uniemożliwiają realizację inwestycji, a w efekcie poprawę bezpieczeństwa na drogach.

W swoim telewizyjnym wystąpieniu dyrektor białostockiego oddziału GDDKiA - Tadeusz Topczewski oświadczył, że aby realizować inwestycje musi mieć „zgode ekologów na wejście w przyrodę”. Jednakże coś takiego, jak rzekomo wymagana „zgoda ekologów” nie istnieje, natomiast GDDKiA ignoruje wszelkie postulaty i uwagi organizacji ekologicznych dotyczące przebudowy drogi nr 8. Niestety dotychczasowe działania organizacji ekologicznych nie były aż tak efektywne, jak można byłoby wywnioskować z oświadczeń Tadeusza Topczewskiego - nie udało nam się prawnie wpłynąć na wstrzymanie postępowań administracyjnych zmierzających do realizacji inwestycji drogowych na

ósemce. Nie można też mówić o blokowaniu funduszy przez organizacje ekologiczne, gdyż GDDKiA dotychczas nie składała do Komisji Europejskiej wniosków o dofinansowanie „ósemki” na trasie Białystok – Suwałki, natomiast na inne źródła finansowania w zasadzie nie mamy wpływu. Tak więc zarzuty dyrektora są bezpodstawne i niezgodne z prawdą.

To nie pierwsze tego typu oszczerstwa formułowane przez Topczewskiego pod adresem ekologów. Publiczne oświadczenia dyrektora znajdują odbicie w mediach i stanowiskach innych osób. W artykule z „Kuriera Porannego” z 5 września br., w którym zamieszczono rozmowę z wójtem Korycina, czytamy: „/.../ Oni protestują przeciwko budowie dróg, bo może to zagrażać roślinom i zwierzętom. A przez ich działania codziennie giną ludzie. Czy ekolodzy mają serce tylko dla zwierząt, a dla ludzi już nie?”. Kilka dni po wypadku ta sama gazeta rozpoczęła kolejną akcję poparcia dla budowy I Paneuropejskiego Korytarza Transportowego przez Białystok. Tym razem pod hasłem „Żądamy Drogi Życia”. Akcja polega głównie na zbieraniu podpisów pod petycjami do premiera z prośbą o:

1. Zapewnienie odpowiednich funduszy na budowę drugiej jezdni do Jezewa i obwodnicy Zambrowa oraz przyspieszenia prac nad budową drogi ekspresowej Warszawa – Białystok – Budzisko.
2. Przyznanie pieniędzy na obwodnice Augustowa i Wasilkowa, zabranych z przyszłorocznego budżetu.
3. Wprowadzenie na drogę Białystok-Warszawa fotoradarów i stałych patroli policyjnych na odcinkach, gdzie najczęściej dochodzi do wypadków.

„Kurier Poranny” nie wspomina o innych możliwościach poprawy bezpieczeństwa na drodze nr 8, takich jak: skierowanie transportu ciężkiego na krótszą drogę nr 61 czy wykorzystanie kolei przy wymianie towarowej z Litwą, co pozwoliłoby ograniczyć ilość śmiertelnych TIR-ów na drodze nr 8. Gazeta nie apeluje do kierowców o ostrożniejszą jazdę. A przecież przyczyną tej tragedii (jak i większości innych) była bezmyślność kierowcy. Policja w swoim oświadczeniu określiła kierowców korzystających z „ósemki” mianem zabójców i samobójców. Tak więc celem akcji „Kuriera” jest przebudowa drogi nr 8 do parametrów drogi ekspresowej, co rzekomo poprawi na niej bezpieczeństwo i uczyni ją Drogą Życia.

Akcję gazety poparli wszyscy podlascy posłowie. Np. Józef Klim oznajmił w wywiadzie dla „Kuriera”: „Konieczne jest też przyspieszenie budowy trasy Via Baltica. Nie możemy pozwolić, aby na skutek protestów ekologów ginęli ludzie”.

Można zrozumieć ambicje GDDKiA i posłów w kwestii poprowadzenia Via Baltiki przez Białystok. Nie spodziewaliśmy się jednak, że aby osiągnąć ten cel GDDKiA i media sięgną po tak nieetyczne środki jak oszczerstwa i wykorzystywanie śmierci ludzi, którzy zginęli na tej drodze.

W reakcji na powyższe zarzuty organizacje ekologiczne prowadzące działania na rzecz przeprowadzenia I Paneuropejskiego Korytarza Transportowego zgodnie z prawem i minimalną szkodą dla środowiska naturalnego wydały wspólny [komunikat prasowy](#), który prezentujemy poniżej.

Adam Bohdan